

Alicja Chybińska
Uniwersytet Warszawski

Problematyka defektów semiotycznych w ujęciu Kazimierza Ajdukiewicza

Celem niniejszego artykułu jest rekonstrukcja Ajdukiewiczowskiej koncepcji poprawności semiotyczno-logicznej wypowiedzi oraz zbadanie, w jaki sposób Ajdukiewicz wykorzystuje pojęcia różnych defektów semiotycznych do analizy problemów filozoficznych.

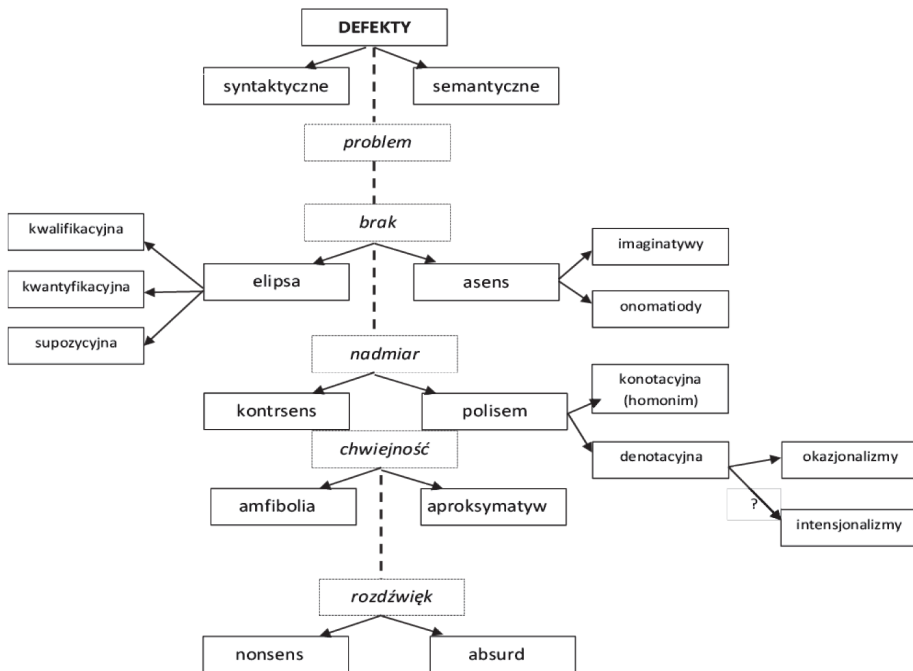
Chociaż Ajdukiewicz nie używał terminu „defekt semiotyczny”, to problematykę poprawności semiotyczno-logicznej oraz defektów obniżających stopień tej poprawności poruszał w wielu swoich pracach. W artykule krótko omówię dwa najpełniejsze ujęcia (klasyfikacje) wad i błędów semiotyczno-logicznych, które przedstawił Ajdukiewicz w swoich podręcznikach. Nieco więcej miejsca poświęcę uwagom na ten temat zamieszczonym w *Logice pragmatycznej* (Ajdukiewicz 1965, dalej LP); uzupełnię je rozważaniami z *Zarysu logiki* (Ajdukiewicz 1953, dalej ZL)¹; omówienie to znajduje się w p. 2. W drugiej części artykułu omawiam, jak Ajdukiewicz wykorzystał zagadnienia poprawności semiotyczno-logicznej w analizach innych problemów filozoficznych. Rekonstrukcję poglądów Ajdukiewicza poprzedzam prezentacją siatki pojęciowej, którą następnie w tej prezentacji stosuję.

Na wstępie chcę zaznaczyć, że nie będę się tu zajmowała koncepcją gramatyki kategorialnej Ajdukiewicza. Chociaż bowiem zaproponowana w jej ramach metoda analizy struktury wyrażeń jest narzędziem analizy defektów syntaktycznych, to jej wyczerpujące omówienie i zilustrowanie przykładami wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

¹ Ujęcie problemów semiotyczno-logicznych przedstawione w LP wydaje się bardziej zbliżone do problematyki *stricto* semiotycznej niż ujęcie z ZL (gdzie Ajdukiewicz omówił problem błędów w słownym „przekazywaniu myśli”).

1. Uwagi wstępne: pojęcie defektu semiotycznego

Za punkt wyjścia przyjmuję klasyfikację defektów (anomalii) semiotycznych zaproponowaną przez Jacka Jadackiego (2001)²; jest to najpełniejsza ze znanych mi klasyfikacji tej dziedziny i stanowi syntezę różnych ujęć omawianego problemu. Klasyfikację tę ujmuje schemat 1.



Schemat 1. Jadackiego propozycja podziału defektów semiotycznych (Jadacki 2001)

Przyjmuję, że wyrażenie W , należące do typu T , obarczone jest defektem semiotycznym, gdy wyrażenie W jest odchyleniem od normy obowiązującej wyrażenia typu T . Odchylenie to może dotyczyć semantycznych (znaczeniowych) lub syntaktycznych (strukturalnych) aspektów tego wyrażenia. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z defektem semantycznym, zaś w drugim – z defektem syntaktycznym. Defekty semantyczne podlegają także dalszemu podziałowi, ze względu na rodzaj problemu, który jest przyczyną defektu. Mamy więc defekty polegające na braku, nadmiarze, chwiejności lub rozdźwięku elementów składających

² Por. także (Jadacki 1997). Odwołuję się głównie do pracy (Jadacki 2001), ponieważ właśnie tam przedstawiona została klasyfikacja defektów semiotycznych.

się na wyrażenie językowe lub jego sens. W przypadku defektów syntaktycznych będą to odpowiednio: e l i p s a (kwantyfikacyjna – brak kwantyfikatora w zdaniu, kwalifikacyjna – brak kwalifikatora w zdaniu i supozycyjna – brak zaznaczenia supozycji nazwy, która pojawia się w zdaniu)³; k o n t r s e n s (defekt polegający na obecności w wyrażeniu członów nadmiarowych z punktu widzenia jego struktury syntaktycznej)⁴; a m f i b o l i a (wyrażenie, w którym co najmniej jeden człon ma chwiejną pozycję syntaktyczną)⁵; n o n s e n s (wyrażenie, w którym pewien człon ma niewłaściwą kategorię semantyczną)⁶. Defekty semantyczne to: a s e n s ⁷ (wyrażenie, które nie ma denotacji lub konotacji); p o l i s e m (wyrażenie, które ma więcej niż jedną konotację lub denotację)⁸; a p r o k s y m a t y w (wyrażenie-nazwa, które oznaczanym przedmiotom przypisuje własności, co do których nie jest rozstrzygnięte, czy należą one do konotacji tej nazwy, czy nie)⁹; a b s u r d (defekt polegający na tym, że do konotacji wyrażenia-nazwy należą własności, które się wykluczają)¹⁰.

Defekt semiotyczny może być cechą samego wyrażenia lub skutkiem działania użytkownika języka posługującego się tym wyrażeniem. Wśród defektów wyróżniam w związku z tym wady i błędy. Przyjmuję za Anną Brożek (Brożek 2010), że wada czegoś jest cechą tego czegoś, która obniża wartość (*resp.* użyteczność, efektywność) tego czegoś; natomiast błąd (popołniony przez kogoś) to czyn będący mimowolnym wykroczeniem przeciwko pewnej regule (Brożek 2010: 37). W konsekwencji – „wyrażenie językowe [...] nie może być błędem. Może jedynie być obciążone wadą. [...] Błąd w wypowiedzi – może co najwyżej popełnić ktoś, kto wyrażenie językowe wypowiada” (*ibidem*).

³ Przykład elipsy kwalifikacyjnej: „Walery Sławek popełnił samobójstwo w cztery lata po śmierci”. Przykład elipsy kwantyfikacyjnej: „Dziewiętnastowieczne opery niemieckie odznaczały się nieznośnymi dłużyznami”. Przykład elipsy supozycyjnej: „Piękna kobieta jest nazwą złożoną”. Przykłady tych oraz kolejnych defektów semiotycznych pochodzą z (Jadacki 2001).

⁴ Przykład kontrsensu: „ogród dwór na pagórku”.

⁵ Przykład amfibolii: „Księstwo Moskiewskie podporządkowało sobie Księstwo Nowogrodzkie”.

⁶ Przykład nonsensu: „Książęcy gdy jest piękny poranek”.

⁷ Asensami *par excellence* są asensy konotacyjno-denotacyjne, czyli nazwy, które nie mają w danym języku ani konotacji, ani denotacji, np. „hfgyiajw” w języku polskim. Z pewnych względów wyróżnia się także asensy „czysto” konotacyjne i „czystko” denotacyjne. Przykładem asensów denotacyjnych są nazwy puste, np. „krasnoludek”. Przykładem asensów konotacyjnych – nazwy własne. Wadliwość tak rozumianych asensów jest rzecz jasna problematyczna, trudno bowiem powiedzieć, że dla nazw normą jest posiadanie zarówno (niepustej) konotacji, jak i denotacji. Dodajmy, że „krasnoludek” jest nazwą pustą tylko przy założeniu (które przyjmuję za Jadackim), że na desygnaty nazw nadają się tylko przedmioty rzeczywiste, tj. czasoprzestrzenne.

⁸ Przykład polisemu: „sobór” lub „sól”.

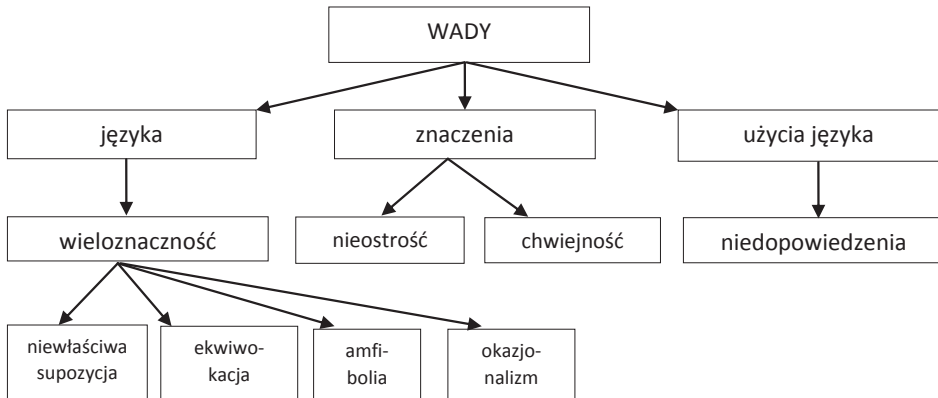
⁹ Przykład aproksymatywu: „starzec”.

¹⁰ Przykład absurdu: „piętnastoletni starzec”.

2. Ajdukiewiczza ujęcie niepoprawności semiotyczno-logicznej (klasyfikacje)

2.1. Wady wyrażeń (*Logika pragmatyczna*)

W *Logice pragmatycznej* Ajdukiewicz zajął się zagadnieniem wadliwości (a) języka, (b) znaczenia i (c) użycia wyrażeń (LP, 54). Wspomniana klasyfikacja została przedstawiona w schemacie 2.



Schemat 2. Klasyfikacja wad języka, znaczenia i użycia języka z *Logiki pragmatycznej* (Ajdukiewicz 1965)

W tym miejscu przypomnę jedynie, że wśród wadliwości j ę z y k a Ajdukiewicz wyróżnia różne rodzaje wieloznaczności, takie jak np. okazjonalizmy¹¹, użycie nazwy w niewłaściwej supozycji¹², amfibolie¹³ czy ekwiwokacje¹⁴. Wada z n a c z e n i a – to nieostrość¹⁵ i chwiejność¹⁶; odpowiada to pojęciu defektu semantycznego, aproksymatywu, w klasyfikacji Jadackiego. Wady u ż y c i a t o

¹¹ Okazjonalizmami są wyrazy typu: „tutaj”, „tam”, „dzisiaj”, „wczoraj”, czasowniki z końcówkami osobowymi (np. „Jestem”), zaimki osobowe i wskazujące.

¹² Przykład użycia nazwy w niewłaściwej supozycji: „Mysz jest wyrazem jednozłogowym”.

¹³ Amfibolie mogą być skutkiem niejasnej roli członów zdania (jak w przykładzie „Samochód Jana rozbił samochód Piotra”) lub wieloznacznej budowy zdania; przykładem jest zdanie: (5) „Wszyscy ludzie nie są szczęśliwi”, w którym nie wiadomo, co i o jakim zbiorze obiektów jest orzekane.

¹⁴ Ekwiwokacja jest to wieloznaczność jakiegoś wyrazu składowego danego wyrażenia (LP, 57). Jak przypuszczam, przykładem mogłaby tu być para zdań zawierająca wyraz „zamek”: (1) Zamek stoi na wzgórzu i (2) Złodziej rozpiął zamek w torebce Marii.

¹⁵ Przykładem wyrażeń nieostrych są nazwy: „młodzieniec”, „woda” czy „człowiek” (przykład ostatni – w rozumieniu potocznym). W każdym z tych przypadków znajdziemy przedmioty, o których nie można jednoznacznie stwierdzić, czy są desygnatami tych nazw, czy nie.

¹⁶ Jeżeli zdarzy się tak, że pewne desygnaty nazwy nieostrej będą raz zaliczane do jej zakresu, a raz nie, to wówczas nazwa nieostra staje się nazwą c h w i e j n ą (nazwą o znaczeniu chwiejnym). Nazwy o znaczeniu chwiejnym są, zdaniem Ajdukiewicza, szczególnie „niebezpieczne”, ponieważ „mają pozory jednoznaczności, wskutek czego używa się ich w różnych znaczeniach, nie zauważając tej różnicy” (LP, 59).

natomiast niedopowiedzenia, które polegają na pominięciu w wypowiedzi pewnych elementów zdania, np. kwantyfikatorów¹⁷; w propozycji Jadackiego niedopowiedzenia byłyby elipsami.

Komentarza wymagają tu następujące sprawy. Po pierwsze, na określenie wszystkich wykroczeń przeciwko semiotyczno-logicznej poprawności wyrażen Ajdukiewicz używa jednego terminu: „wada”. W świetle konwencji terminologicznych, które przyjmuję, dane wyrażenie, o ile jest wadliwe, ma tę cechę niezależnie od tego, jak zostało użyte; wadliwość jest cechą samego wyrażenia. Czy wszystkie rodzaje problemów, które wyróżnia Ajdukiewicz, można uznać za wady w takim rozumieniu? Wadami w tym sensie nie byłyby Ajdukiewiczowskie wady u ż y c i a języka, np. niedopowiedzenia; niedopowiedzenie jest bowiem rezultatem działalności użytkownika języka. Chociaż użytkownik mógłby sformułować wyrażenie «kompletne», to jednak tego z jakichś powodów nie robi; przyczyna nie tkwi jednak w formie samego wyrażenia; ono – przynajmniej w pewnych przypadkach – nie jest wadliwe.

Z kolei wady j ę z y k a oraz wady z n a c z e n i a w intencji Ajdukiewicza są spowodowane czynnikami niezależnymi od aktywności użytkowników języka. Otóż – wady j ę z y k a są rezultatem tego, iż „[język] niejednoznacznie przyporządkowuje wyrażeniom ich znaczenia” (LP, 61). Pewna wada z n a c z e n i a, mianowicie nieostrość, jest natomiast spowodowana niezakończonym procesem przyporządkowywania nazwie jej desygnatów. Wyrażenie nieostre to wyrażenie, któremu z w y c z a j j ę z y k o w y nie przyporządkował żadnego zakresu (tj. zbioru przedmiotów, którym ta nazwa jest przypisywana); o pewnych przedmiotach możemy tylko orzec, że są desygnatami nazwy nieostrej, o innych natomiast – że jej desygnatami nie są (LP, 58). Jeżeli zgodzimy się, że to nie użytkownicy, ale, odpowiednio, język i zwyczaj językowy przyczyniają się do wadliwości wyrażen, to wady języka i znaczenia będzie można uznać za wady rozumiane jako cechy wyrażen.

Jak jednak rozumieć tę aktywną i autonomiczną rolę języka i zwyczaju językowego w przypisywaniu wyrażeniom znaczeń i zakresów? Wydaje się, że Ajdukiewiczowskie sformułowanie jest po prostu przenośne; to przecież nie język czy zwyczaj, ale właśnie u ż y t k o w n i c y języka dokonują operacji przyporządkowywania znaczeń wyrażeniom. Język interpretuje się wprawdzie jako gotowy „twór”, będący zbiorem wyrażen prostych, reguł tworzenia wyrażen złożonych

¹⁷ Niedopowiedzenie polega na opuszczeniu w zdaniu, przez użytkownika języka, jakiegoś istotnego składnika tego zdania. Przykłady niedopowiedzeń podawanych przez Ajdukiewicza są następujące:

(2): Anglicy są flegmatyczni.

(3): Kąpiel w rzece służy zdrowiu.

(2) jest przykładem „niedopowiedzenia kwantyfikacji”, ponieważ w zdaniu tym brakuje kwantyfikatora; dopuszczone są przez to dwie interpretacje (2): „Wszyscy Anglicy są flegmatyczni” lub „Niektórzy Anglicy są flegmatyczni”.

(3) jest z kolei przykładem „niedopowiedzenia relatywizacji”, ponieważ w zdaniu tym brakuje wyrażenia, które jednoznacznie stwierdzałoby, czemu zdrowiu służy kąpiel w rzece (LP, 61).

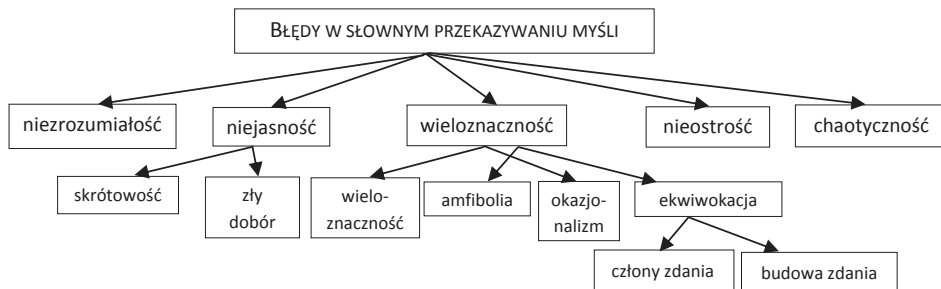
i funkcji przyporządkowujących wyrażeniom ich znaczenia – ale zbiór ten są wytworem pewnej działalności ludzkiej. Wady języka są więc poniekąd związane z użyciem języka (są rezultatem pewnej działalności ludzkiej).

Podobnie jest w przypadku wad znaczenia. Zwyczaj językowy to przecież zwyczaj ludzi, którzy języka używają, pewna konwencja, ustalona przez ludzi, co nawet ważniejsze, realizującą się „przez” nich. Także wady znaczenia wydają się więc dotyczyć użycia języka – a w każdym razie: dotyczą użycia o tyle, o ile mają genezę w użyciu języka.

Jednak z drugiej strony – trzeba odróżniać czas, w którym język jest w fazie „tworzenia” (obejmującej np. fazę przyporządkowywania znaczeń wyrażeniom), od czasu, kiedy język został już „ustalony”. Osoba, która poznaje nowy język w tej drugiej fazie, traktuje go jako coś zastanego (nawet jeśli podlega, jak każdy język „żywy”, powolnej ewolucji). Jeśli więc w pewnym języku (rozumianym jako pewna zastana całość) są pewne wadliwości (np. wieloznaczność – skutek tego, że na mocy konwencji z pewnym wyrażeniem zostało związane więcej niż jedno znaczenie – czy nieostrość) – to jest to jednak w a d a j ę z y k a (*resp.* znaczenia), chociaż wynika ona z wcześniejszych ludzkich działań.

2.2. Błędy w słownym przekazywaniu myśli (*Zarys logiki*)

Ajdukiewicz ujęcie błędów dotyczących słownego przekazywania myśli zostało przedstawione w schemacie 3.



Schemat 3. Klasyfikacja błędów w słownym przekazywaniu myśli z *Zarysu logiki* (Ajdukiewicz 1953)

Klasyfikacja defektów semiotycznych, zawarta w *Zarysie logiki*, różni się pod kilkoma względami od ujęcia zaprezentowanego przez Ajdukiewicza w *Logice pragmatycznej*. Po pierwsze, inna jest ogólna nazwa problemów dotyczących wypowiedzi – tym razem mowa jest o b ł ę d a c h , a nie wadach, a błędy te dotyczą słownego przekazywania myśli. Po drugie, Ajdukiewicz nie wspomina o problemie takim jak chwiejność (znaczenia). Po trzecie, zasadniczo rozbudowany został dział problemów związany z użyciem języka, chociaż pojawiająca się w *Logice pragmatycznej* kategoria niedopowiedzeń została zastąpiona innymi rodzajami

błądów. Z drugiej strony – zachowany został rozdział między problemem takim jak wieloznaczność (w *Logice pragmatycznej* uznawana przez Ajdukiewicza za wadę języka) a nieostrość (wada znaczenia).

Jeśli chodzi o wieloznaczność (w słownym przekazywaniu myśli) – to zarówno jej rodzaje, jak i podawane przez Ajdukiewicza przykłady zasadniczo nie różnią się od przykładów podanych w *Logice pragmatycznej*. Podobnie jak w *Logice pragmatycznej* i w *Zarysie logiki* wyróżnia Ajdukiewicz zdania wieloznaczne¹⁸, amfibolie¹⁹, okazjonalizmy; wymienia także ekwiwokacje, jednak rozumie je w innym sensie niż w *Logice pragmatycznej*²⁰. Rozumienie nieostrości również nie różni się od ujęcia przedstawionego w *Logice pragmatycznej*.

W *Zarysie logiki* bardziej rozbudowana jest kategoria błędów związanych z użyciem języka. Błędy tego rodzaju polegają na: (a) używaniu wyrażen niezrozumiałych dla słuchacza, (b) wypowiedaniu się w sposób niejasny, niejasnym przekazywaniu swoich myśli; niejasne mówienie może przy tym polegać albo na (b1) mówieniu skrótowym i opuszczaniu wyrażen, albo (b2) na wyborze wyrażen, które nie najlepiej oddają naszą myśl; (c) mówieniu w sposób chaotyczny, przeskakiwaniu z tematu na temat, niekończeniu rozpoczętej wcześniej myśli.

W świetle przyjmowanych przeze mnie konwencji terminologicznych wszystkie wyróżnione przez Ajdukiewicza kategorie błędów w słownym przekazywaniu myśli – są istotnie b ł ę d a m i . Wydaje się jednak, że ostatnia kategoria tych błędów (błędy (a)-(c)) jest ściślej związana z użyciem języka niż kategorie wcześniejsze.

3. Uwagi dotyczące Ajdukiewicza rozumienia wieloznaczności

Wieloznaczność wyrażen uznawał Ajdukiewicz za szczególnie istotny problem – wymienia ją w obu przywoływanych podręcznikach i umieszcza ją w obu klasyfikacjach wad/błądów wyrażen; w wieloznaczności widzi także przyczynę pewnych nieporozumień w filozofii (zob. dalej)²¹. Roli negatywnego wpływu

¹⁸ Przykładem zdania wieloznacznego jest zdanie: (3), „Wojskowi i studenci płacą połowę”. Wieloznaczność (3) polega na tym, że wyrażenie „student” może być rozumiane na więcej niż jeden sposób.

¹⁹ W *Logice pragmatycznej* Ajdukiewicz proponuje zamienne użycie określeń „amfibolia” oraz „amfibologia”; „amfibolia” wydaje się korzystniejszym określeniem; „amfibologia”, przez obecność końcówki: „-logia”, sugeruje, że chodzi o pewną naukę czy dyscyplinę zajmującą się problemem amfibolii – a nie taki był zamysł Ajdukiewicza.

²⁰ W *Zarysie logiki* Ajdukiewicz wiąże «niebezpieczeństwo» ekwiwokacji nie na poziomie pojedynczego zdania, lecz zestawu zdań składających się na rozumowanie. Z błędem ekwiwokacji mamy do czynienia wtedy, kiedy „ten sam wyraz w jednej przesłance użyty jest w innym znaczeniu niż w drugiej” (ZL, 57). Problem występuje np. wtedy, kiedy nie zostanie wyraźnie zaznaczone to, w jakiej supozycji występuje wyrażenie.

²¹ W *Logice pragmatycznej* Ajdukiewicz dokonuje także innego podziału wieloznaczności; wyróżnia: (a) wieloznaczność z a k r e s o w ą (wyrażenie odnosi się do różnych przedmiotów), (b) wieloznaczność treściową (wyrażenie „podlega” różnym kryteriom, wyznaczającym stosowanie tego wyrażenia do różnych przedmiotów), (c) wieloznaczność co do postawy (mówiącego)(wyrażenie wyraża różne postawy mówiącego: stwierdzającą, pytającą), (d) wieloznaczność co do zabarwienia uczuciowego (użytego wyrażenia). Jak zauważa

wieloznaczności na skuteczność komunikacyjną wypowiedzi Ajdukiewicz jednak nie przeceniał.

Po pierwsze – wieloznaczność wyrażen jest wprawdzie szkodliwa zawsze, ale w różnym stopniu. Wyrażeń wieloznacznych należy zdecydowanie unikać, kiedy zachodzi ryzyko nieporozumienia. Kiedy zaś takie ryzyko nie zachodzi, tępienie wieloznaczności wyrażen jest, zdaniem Ajdukiewicza, „zbędną pedanterią”.

Po drugie – nie każda wypowiedź zawierająca wyrażenie wieloznaczne staje się źródłem nieporozumień. Czasami kontekst wyraźnie pokazuje, o które znaczenie wyrażenia chodzi. Można by przypuszczać, że Ajdukiewicz ma tu na myśli rozróżnienie na język naukowy i potoczny – ten pierwszy byłby obszarem, gdzie wieloznaczności unikać nie tylko należy, lecz także – trzeba; językowi naukowemu stawia się bowiem wyższe wymagania niż językowi potocznemu. Jednak kryterium wprowadzone przez Ajdukiewicza jest inne – twierdzi on, że wieloznaczność jest niepożądana wtedy, kiedy może doprowadzić do nieporozumień. Nieporozumienia zaś mogą wystąpić zarówno w języku potocznym, jak i naukowym. Czy to znaczy, że wieloznaczność jest dopuszczalna także w języku naukowym, o ile nie prowadzi do nieporozumień? Trudno rozstrzygnąć; być może Ajdukiewicz założył tu milcząco, iż każda wieloznaczność w języku nauki prowadzi do nieporozumień, więc – konsekwentnie – posługiwanie się wyrazami wieloznacznymi jest w nauce niedopuszczalne. Inny problem dotyczy tego, jak – zwłaszcza w przypadku tekstów naukowych, które charakteryzują się pewną akontekstualnością – ocenić, kiedy wyrażenie wieloznaczne prowadzi do nieporozumień, a kiedy nie.

Po trzecie – zdaniem Ajdukiewicza – czasami użytkownik języka jest wręcz „skazany” na używanie wieloznacznych wyrażen. Pewien rodzaj wieloznaczności – mianowicie: użycie nazwy w niewłaściwej supozycji – zawsze występuje w mowie (*resp.* języku). W mowie bowiem nie widać cudzysłowów, które w języku pisanim sygnalizują, że wyrażenie występuje w supozycji materialnej, a nie normalnej. Warto tu odnotować, że w języku mówionym mamy jednak inne sposoby zaznaczenia supozycji, które zmniejszają ryzyko nieporozumienia; powrócę do tego zagadnienia w dalszej części tekstu.

Powyższe uwagi pokazują, że Ajdukiewicz rozumiał wieloznaczność w następujący sposób:

- (1) Wyrażenie *W* jest wieloznaczne, jeśli użycie wyrażenia *W* prowadzi do nieporozumień.

Należałoby doprecyzować, o jakich nieporozumieniach jest tu mowa. Przyjmijmy, że chodzi o nieporozumienia komunikacyjne zachodzące w trakcie sytuacji komunikacyjnej, w której uczestniczy nadawca i odbiorca. Nieporozumieniem byłaby więc sytuacja, w której dochodzi do niewłaściwej interpretacji wyrażenia,

Ajdukiewicz, zazwyczaj w przypadku jednego wyrażenia mamy do czynienia z więcej niż jednym rodzajem wieloznaczności (LP, 55).

czyli – gdy odbiorca niewłaściwie odczytuje intencję nadawcy. Wieloznaczność wyrażenia polegałaby zaś na tym, że jednemu wyrażeniu przyporządkowanych jest więcej niż jeden sens informacyjny, co może skutkować tym, że sens intencyjny nadany wyrażeniu przez nadawcę jest inny niż sens interpretacyjny nadany wyrażeniu przez odbiorcę.

Przyjmijmy więc na próbę, że:

- (2) Wyrażenie W wchodzące w skład wypowiedzi jest wieloznaczne, gdy wyrażenie W ma co najmniej dwa sensy informacyjne.

Przyjmijmy teraz, że wyrażeniu W przyporządkowane są sensy S_1 i S_2 . Powiemy, że:

- (3) Wyrażenie W wchodzące w skład wypowiedzi Z kierowanej przez nadawcę N do odbiorcy O prowadzi do nieporozumienia komunikacyjnego, jeśli nadawca N nadaje wyrażeniu W wchodzącemu w skład wypowiedzi Z sens intencyjny S_1 , gdy tymczasem odbiorca nadaje wyrażeniu W sens interpretacyjny S_2 .

Implikacja w drugą stronę oczywiście nie zachodzi – nieporozumienia komunikacyjne mogą mieć źródła inne niż wieloznaczność (np. mogą być spowodowane tym, że osoby uczestniczące w akcie komunikacji mówią innymi językami [etnicznymi]).

Uwagi Ajdukiewicza o tym, że kontekst zazwyczaj pomaga ujednoznaczyć wyrażenie – czy, jak pisze, „narzuca jeden tylko sposób rozumienia” (ZL, 52) – są słuszne. Niewątpliwie tak działają mechanizmy na gruncie języka potocznego, gdzie rola kontekstu jest nieoceniona. Wypowiedzi naukowe są jednak zwykle dużo mniej „kontekstowo nacechowane”, stąd zwłaszcza w nich dąży się do unikania wszelkich niejednoznaczności.

Dodam jeszcze jedną uwagę w związku z rolą kontekstu w języku potocznym. Chociaż kontekst w wielu przypadkach pomaga ujednoznaczyć wyrażenia, nie zawsze jest to możliwe. Zdaniem Ajdukiewicza – użytkownicy języka (potocznego) skazani są na wieloznaczność dotyczącą supozycji nazwy, ponieważ w mowie nie widać zaznaczenia supozycji materialnej.

Czy to jednak rzeczywiście jest problem? Chociaż w mowie nie widać cudzysłówów, to zazwyczaj właśnie kontekst – a dokładniej: kontekst, w którym pojawia się wieloznaczne (ze względu na supozycję) wyrażenie – rozstrzyga, jaką supozycję ma na myśli nadawca wypowiedzi. Konteksty, w których występuje np. nazwa „mysz” w supozycji materialnej, takie, jak:

- (4) „Mysz” jest rzeczownikiem

- (5) „Mysz” ma cztery litery

(6) „Mysz” zaczyna się na „m”

są trudne do pomylenia z kontekstami, w których występuje nazwa „mysz” w supozycji normalnej:

(7) Mysz jest gryzoniem

(8) Kot złapał mysz.

Są oczywiście pewne rzeczowniki, w których przypadku kontekst samego zdania nie pozwoli rozstrzygnąć, w której supozycji została użyta nazwa. Możemy powiedzieć zarówno:

(9) Wąż jest krótki.

(10) „Wąż” jest krótki.

Jednakże, po pierwsze, taka grupa wyrażen jest względnie nieliczna, po drugie – kontekst szerszy niż jedno zdanie (np. wypowiedź kilkuzdaniowa) pomógłby stwierdzić, o jakiej supozycji jest mowa, a po trzecie – zdanie takie jak (9) jest zdaniem eliptycznym. Powinno być uzupełnione o pewien kwalifikator, np. „słowo” („Słowo ‘wąż’ jest krótkie”).

4. Zastosowanie metody wykrywania eliptyczności i wieloznaczności

W tej części omówię, w jaki sposób wykrywanie defektów wyrażen służyło Ajdukiewiczowi do analizy pewnych problemów logicznych i filozoficznych.

Nie każde wyrażenie wieloznaczne jest zarazem eliptyczne: są takie wyrażenia wieloznaczne, np. nazwy (takie jak „sprawiedliwość”, o której będzie mowa dalej), które nie są elipsami²². Także zdania, które są wieloznaczne, nie muszą być eliptyczne – np. zdania obarczone defektem amfibolii nie są eliptyczne, chociaż są wieloznaczne. Można jednak ostrożnie uogólnić, że przynajmniej duża część zdań eliptycznych jest wieloznaczna. Dlatego zagadnienia eliptyczności i wieloznaczności omawiam łącznie.

²² Chyba że ktoś, na drodze analizy i odpowiednich decyzji terminologicznych, uznałby, iż nie ma jednej nazwy „sprawiedliwość”, a kilka, np. „sprawiedliwość₁”, „sprawiedliwość₂” *etc.* Użycie nazwy „sprawiedliwość” (bez indeksu) w tak spreparowanej terminologii byłoby swoistą elipsą. Odmianą takiej konwencji byłoby uznanie, że nazwa „sprawiedliwość” nie ma żadnego sensu, o ile nie dopowie się, o jaki typ sprawiedliwości chodzi.

4.1. Eliptyczność i wieloznaczność zdań intensjonalnych

W artykule *Pewna metoda eliminacji intensjonalnych zdań i formuł zdaniowych* (Ajdukiewicz 1961/1985f) Ajdukiewicz przedstawił sposób parafrazy zdań intensjonalnych, prowadzący do „neutralizacji” ich intensjonalności. Nas interesować będzie przede wszystkim jego uwaga związana z eliptycznością – i, w konsekwencji, wieloznacznością – zdań intensjonalnych²³.

Spójrzmy na zdania:

(1) Cezar wiedział, że stolica Republiki leży nad Tybrem

oraz

(2) Cezar wiedział, że stolica papieżstwa leży nad Tybrem.

Wydaje się, że (1) i (2) są zdaniami intensjonalnymi – w wyniku zastąpienia jednej nazwy, „stolica Republiki” (1), drugą nazwą, która jest z poprzednią koekstensywna: „stolica papieżstwa” (2), okazuje się, że zdania (1) i (2) mają różną wartość logiczną. Zdanie (1) jest prawdziwe, zaś zdanie (2) – fałszywe, ponieważ Cezar nie mógł wiedzieć nic na temat papieżstwa i jego stolicy.

Ajdukiewicz zauważa jednak, że zarówno (1), jak i (2) są zdaniami eliptycznymi i przez to wieloznacznymi.

Zdanie (1) może być bowiem uzupełnione o brakujące elementy i wyrażone jako:

(1') Cezar – *wiedział, że stolica Republiki leży nad Tybrem* – o stolicy Republiki, o relacji leżenia nad i o Tybrze.

lub jako

(1'') Cezar – *wiedział, że stolica Republiki leży nad Tybrem* – o stolicy, o Republice, o relacji leżenia nad i o Tybrze.

²³ Jednocześnie Ajdukiewicz odrzucił metodę eliminowania zdań intensjonalnych polegającą na wskazaniu w nich innego defektu: problemu polegającego na niezaznaczeniu supozycji części zdania intensjonalnego (w propozycji Jadackiego jest to elipsa supozycyjna). Otóż – zdania intensjonalne, takie jak np.

(1) Cezar wiedział, że Rzym leży nad Tybrem

można zdeintensjonalizować, wyrażając drugą część zdania nie w języku przedmiotowym, ale w metajęzyku:

(2) Cezar uważał za prawdziwe zdanie „Rzym leży nad Tybrem”.

Dokonując takiej parafrazy, usuwamy wprawdzie ze zdania intensjonalizm – ale kosztem tego jest zmiana wartości logicznej zdania po parafrazie. (1) jest zdaniem prawdziwym, lecz (2) jest zdaniem fałszywym, ponieważ Cezar – który nie znał języka polskiego – nie mógłby uznać żadnego zdania należącego do tego języka za prawdziwe. (2) można poddać kolejnej parafrazie, aby uniknąć tego problemu:

(3) Cezar uważał za prawdziwe pewne zdanie sformułowane w pewnym języku, które w języku tym znaczy to samo, co zdanie języka polskiego „Rzym leży nad Tybrem”.

(3) wymaga jednak znajomości takich pojęć jak np. znaczenie, więc nie jest to optymalna metoda parafrazy i usuwania intensjonalizmów (Ajdukiewicz 1961/1985f, 366).

Fragmenty zdań (1') i (1'') zaznaczone kursywą – to funktory główne tych zdań. W przypadku (1') mamy do czynienia z funktorem zdaniotwórczym od 3 argumentów nazwowych, zaś w przypadku (1'') – z funktorem zdaniotwórczym od 4 argumentów nazwowych.

Także w przypadku (2) dopuszczalne są dwie parafrazy:

(2') Cezar – *wiedział, że stolica papieżstwa leży nad Tybrem* – o stolicy papieżstwa, o relacji leżenia nad i o Tybrze.

lub jako

(2'') Cezar – *wiedział, że stolica papieżstwa leży nad Tybrem* – o stolicy, o papieżstwie, o relacji leżenia nad i o Tybrze.

Widzimy, że tylko jeden wariant parafraz zdań (1) i (2) (mianowicie – (1') i (2'')) pozwala nam utrzymywać, że w (1) i (2) występują wyrażenia koekstensywne, po których wymianie zmienia się wartość logiczna zdań (1) i (2).

Równie dobrze można jednak uzupełnić (1) i (2) do formy zdań (1'') i (2'') – a w tak uzupełnionych zdaniach nie występują już wyrażenia koekstensywne. O ile bowiem wyrażenia „stolica Republiki” i „stolica papieżstwa” mają tę samą denotację, o tyle – „Republika” i „papieżstwo” koekstensywne nie są. Ponieważ zaś zdanie (2'') nie jest parafrazą zdania (1''), która polegałaby na wymianie występujących w tych zdaniach wyrażen koekstensywnych, skutkującą zmianą wartości logicznej tych zdań – okazuje się, że zdanie (1'') nie jest zdaniem intensjonalnym. W konsekwencji – zdaniem intensjonalnym nie jest także, w ujęciu Ajdukiewicza, zdanie (1). Wykrycie swoistej wieloznaczności zdań (1) i (2) okazało się więc istotnym narzędziem do analizy zagadnienia intensjonalności.

4.2. Eliptyczność dydaktycznych zdań pytajnych

Terminy „pytanie” i „zdanie pytajne” traktuje Ajdukiewicz (1938/1985b) jako zamienne, przy czym słowo „zdanie” w wyrażeniu „zdanie pytajne” rozumie on w sensie gramatycznym. Zdania pytajne nie są zdaniami w sensie logicznym, ponieważ nie mają wartości logicznej.

Pytania dzieli Ajdukiewicz na (a) pytania rozstrzygnięcia i (b) pytania dopełnienia. Przykładowe pytanie rozstrzygnięcia to: „Czy Jan zrobił zakupy?”. Pytania rozstrzygnięcia charakteryzują się obecnością pytajnika „czy” oraz faktem, że możliwe są na nie tylko dwie odpowiedzi: twierdząca lub przecząca, przy czym nie może być tak, że obie odpowiedzi są jednocześnie prawdziwe. Pytania, które nie są pytaniami rozstrzygnięcia – to pytania dopełnienia. Przykładem pytania dopełnienia byłoby: „Gdzie Jan zrobił zakupy?”. Liczba odpowiedzi na pytania dopełnienia jest – zazwyczaj – większa niż w przypadku pytań rozstrzygnięcia;

w każdym razie – zazwyczaj jest większa niż dwie odpowiedzi przewidziane przez schemat pytania rozstrzygnięcia²⁴.

Wśród wyrażeń eliptycznych Ajdukiewicz wyróżnia dydaktyczne zdania pytajne (są to zdania zadawane z intencją sprawdzenia wiedzy osoby pytanego, np. pytania zadawane uczniowi przez nauczyciela): „[Zdanie dydaktyczne] nie jest [...] w ogóle pełną wypowiedzią myśli nauczyciela, lecz jest tylko wyrażeniem eliptycznym, skrótowym” (Ajdukiewicz 1938/1985b, 285).

Rozważmy następujące pytanie dydaktyczne:

(1) Kto panował w Polsce po Kazimierzu Wielkim?

Zdaniem Ajdukiewicza (1) jest wyrażeniem eliptycznym, które powinno być uzupełnione albo do formy imperatywu (2), albo do formy pytania rozstrzygnięcia (3):

(2) Powiedz mi, kto panował w Polsce po Kazimierzu Wielkim!

(3) Czy wiesz, kto panował w Polsce po Kazimierzu Wielkim?

Zaletą uzupełnienia dydaktycznych zdań pytajnych jest to, że ujednoznaczamy wypowiedź, która – przed uzupełnieniem – mogłaby dopuszczać więcej niż jedną interpretację. Można by np. przypuszczać, że osoba A zadająca osobie B pytanie (1) rzeczywiście chce dowiedzieć się, kto panował w Polsce po Kazimierzu Wielkim. Uzupełnienie (1) do (3) jednoznacznie przesądza, że tym, co interesuje osobę A, jest nie informacja o pewnym fakcie dotyczącym Polski, ale – wiedza osoby B.

Wydaje się, że takie ujęcie sprawy ma jeszcze inne konsekwencje. Po pierwsze, jeżeli zastosujemy postulat dezeliipsyzacji pytań dydaktycznych – wszystkie pytania dydaktyczne staną się pytaniami rozstrzygnięcia. Pytania rozstrzygnięcia przewidują zaś (i dopuszczają) tylko dwie rodzaje odpowiedzi. W przypadku (3), będą to:

(4) Tak, wiem, kto panował w Polsce po Kazimierzu Wielkim.

(5) Nie, nie wiem, kto panował w Polsce po Kazimierzu Wielkim.

Zdania (4) i (5) są odpowiedziami właściwymi²⁵ na (1)/(3), więc – w związku z tym, że (3) jest pytaniem rozstrzygnięcia, a nie dopełnienia – są „naturalnymi” odpo-

²⁴ Nie znaczy to oczywiście, że liczba możliwych odpowiedzi na dany typ pytań dopełnienia – np. na pytania z pytajnikiem „gdzie”, jak w omawianym przykładzie – jest bardzo duża. Pytajniki wyznaczają zakres, przez który powinna przebiegać niewiadoma pytania (w przypadku zdania z pytajnikiem „gdzie” jest to zbiór miejsc, natomiast nie jest to np. zbiór ludzi); co więcej – i osnowa pytania, i szerszy kontekst, w którym pytanie się znajduje, pozwala «dookreślić» zbiór miejsc (Brożek 2007, 94). Swoją drogą – pokazuje to, że pytania są często dodatkowo obciążone innym defektem semiotycznym – wieloznacznością pytajników (Brożek 2007).

²⁵ Używam tu terminu „odpowiedź właściwa” w sensie Ajdukiewiczowskim, w którym odpowiedź taka to podstawienie danej pytania, która jednak może być prawdziwa lub fałszywa. W literaturze z zakresu teorii pytań

wiedziami na (3). Czy byłyby to jednak odpowiedzi, które zadowolilyby osobę A formułującą pytanie (2)/(3)? Wydaje się, że nie: odpowiedź (4) spowodowałaby zadanie kolejnego pytania:

(6) Kto (więc) panował w Polsce po Kazimierzu Wielkim?

Zdanie (6) jest pytaniem identycznym z pytaniem, które stanowiło punkt wyjścia – (1). Chociaż więc przekonująca jest uwaga Ajdukiewicza o tym, iż pytania dydaktyczne nie są pytaniami dopełnienia, lecz pytaniami rozstrzygnięcia, to jednak wydaje się, iż „składnik dopełnienia” jest w przypadku pytań dydaktycznych nieusuwalny. Być może więc bardziej obiecujące jest uzupełnianie pytań dydaktycznych nie do formy pytań rozstrzygnięcia, lecz do formy rozkazów (czy, szerzej, poleceń).

Wykrycie eliptyczności pytań dydaktycznych ma więc istotne konsekwencje – przemawia za postulowaną w literaturze przedmiotu redukcją pytań – a w każdym razie: pytań dydaktycznych (*quasi*-pytań, pytań, które nie są zadawane serio) – do rozkazów (Brożek 2007, 232).

4.3. Wieloznaczność słowa „jest” a obrona zasady sprzeczności

W artykule *Zmiana i sprzeczność* (Ajdukiewicz 1948/1985e) Ajdukiewicz podał argumenty przeciwko stanowisku, które głosi, że zachodzenie zmian nie daje się pogodzić z utrzymaniem zasady sprzeczności. Zwolennicy takiego ujęcia argumentują, że jeśli prawdziwe są zdania stwierdzające zachodzenie jakiejś zmiany, to tym samym prawdziwe są dwa zdania sprzeczne. Z kolei zasada sprzeczności (w wersji semantycznej) głosi, że dwa zdania sprzeczne nie mogą być zarazem prawdziwe. W konsekwencji: skoro każda zmiana implikuje sprzeczności, to należy odrzucić albo zachodzenie zmian, albo zasadę sprzeczności.

Taki pogląd głosił np. Georgij Plechanow (Ajdukiewicz 1948/1985e, 96-97). Uznał on, że nie jest możliwe, iż:

(1) Poruszające się ciało zarazem j e s t w pewnym określonym miejscu
i w nim n i e j e s t,

z czego wywnioskował, że zmiana implikuje sprzeczność.

Ajdukiewicz wskazuje, że (1) jest błędnym sformułowaniem – powtarzające się w nim słowo „jest” zostało użyte w dwóch różnych znaczeniach (jest to więc defekt spowodowany wieloznacznością tego słowa lub w terminologii Ajdukiewicza – na ekwiwokacji).

Słowo „jest” może być rozumiane albo (a) w sensie ogólnym – jako p e - w i e n rodzaj bycia czy p e w n a forma kontaktu ciała z jakimś miejscem – albo

określa to samo pojęcie bardziej neutralnym terminem – „odpowiedź bezpośrednia”.

(b) jako przebywanie ciała w jakimś miejscu. W przypadku pierwszego użycia słowa „jest” w (1) mamy do czynienia z pierwszym sensem tego słowa ((a)), zaś w przypadku drugiego użycia – w drugim sensie ((b)).

Po usunięciu wieloznaczności, (1) przybierze formę:

(2) Poruszające się ciało w każdej chwili swojego ruchu k o n t a k t u j e
s i ę z p e w n y m m i e j s c e m , a l e w n i m n i e p r z e b y w a .

Zdanie (2) nie pociąga więc za sobą dwóch zdań sprzecznych; nie jest więc prawdą, że (fakt) zmiany implikuje sprzeczność.

5. Zastosowanie metody wykrywania i usuwania wyrażeń nieostrych

Przypomnę, że przez aproksymatyw (*resp.* wyrażenie nieostre) Ajdukiewicz rozumie wyrażenie takie, że nie o wszystkich desygnatach tego wyrażenia potrafimy orzec, czy wchodzi one do denotacji tego wyrażenia, czy nie. Przykładem wyrażenia nieostrego jest nazwa „młody” lub „stary”: o pewnych obiektach orzekniemy, że są (z pewnością) młode (*resp.* stare), o innych – że (z pewnością) młode (*resp.* stare) nie są, ale w przypadku pozostałych obiektów nie będziemy w stanie rozstrzygnąć, czy są młode (*resp.* stare), czy nie.

Terminy nieostre należy według Ajdukiewicza poddać zabiegowi „wyostrzenia”, czyli – sprecyzować ich znaczenie za pomocą definicji regulującej.

5.1. Usuwanie nieostrości wyrażeń a obrona konwencjonalizmu

Ajdukiewicz wykorzystał metodę usuwania nieostrości wyrażeń do obrony (pewnej) formy konwencjonalizmu.

Konsekwencją konwencjonalizmu przyjmowanego np. przez Henriego Poincarégo jest to, że

[...] niemal cała wiedza przyrodnicza jest wiedzą pozorną, że jest konstrukcją umysłową, która nie troszczy się o wyniki doświadczenia, lecz nagina je do swoich, z góry i bezpodstawnie przyjętych, przesądów (Ajdukiewicz 1947/1985d, 42).

Ajdukiewicz stara się obronić nie tyle stanowisko głoszone np. przez Poincarégo, ile ogólniejsze twierdzenie o konwencjonalnym charakterze nauki. Ajdukiewicz nie przesądza – a w każdym razie: nie robi tego w przywoływanym artykule – czy wiedza jest jedynie konstrukcją badaczy uprawiających naukę. Stwierdza, że „nie ma [...] w nauce twierdzeń, które by miały charakter konwencji” (1947/1985d, 43). Natomiast teza o konwencjonalnym charakterze twierdzeń naukowych jest „zdaniem Ajdukiewicza, rezultatem niewłaściwego rozpoznania tego, co w nauce jest istotnie /konwencjonalne.

Co więc w nauce ma charakter konwencjonalny? Zaczniemy od przypomnienia, jak Ajdukiewicz rozumie aparat pojęciowy danej nauki. Naukowy aparat pojęciowy jest zbudowany – przynajmniej w części²⁶ – z pojęć języka potocznego. Takimi wyrażeniami są np. „równość dwóch odcinków” czy „równoczesność dwóch zdarzeń”. Wyrażeniom tym w języku potocznym odpowiadają pojęcia nieostre; aby więc mogły one stać się częścią terminologii naukowej, trzeba precyzyjnie ustalić ich sens, czyli – „zaostrzyć je”.

Konwencjonalny jest sens, jaki nadaje się terminowi, któremu odpowiada pojęcie nieostre. Nie jest natomiast prawdą, że (całe) twierdzenia naukowe czy – w szerszym rozumieniu – nauka ma charakter konwencjonalny.

5.2. Usuwanie nieostrości wyrażen a obrona zasady sprzeczności

Jak wspomniałam wyżej, Ajdukiewicz, argumentując za tym, że uznanie (faktu) zmiany w świecie nie zmusza nas do odrzucenia zasady sprzeczności, wykazał, że źródło poglądu przeciwnego (wyznanego np. przez Plechanowa) tkwi w wieloznaczności słowa „jest”. Ajdukiewicz podał jeszcze jeden argument wspierający jego stanowisko.

Przypomnijmy: uznać zachodzenie zmiany to tyle, co uznać za prawdziwe zdania, które stwierdzają zachodzenie zmiany – a więc parę zdań sprzecznych. Jednak uznanie pary zdań sprzecznych jest niezgodne z zasadą sprzeczności, która głosi, że dwa zdania sprzeczne nie mogą być zarazem prawdziwe. Albo więc przyjmiemy, że zachodzi zmiana (i odrzucimy zasadę sprzeczności), albo przyjmiemy zasadę sprzeczności (i odrzucimy możliwość zachodzenia zmiany w świecie).

Ajdukiewicz zauważa, że takie postawienie sprawy jest błędne – z tego, że nie potrafimy rozstrzygnąć, które z dwóch zdań wzajemnie sprzecznych jest prawdziwe, a które fałszywe, nie oznacza, że żadne z tych zdań nie jest prawdziwe.

Spójrzmy na dwa zdania:

(1) Jan jest młody

(2) Jan nie jest młody,

gdzie „Jan” w (1) i (2) odnosi się do tej samej osoby.

Wyrażenie „młody” jest wyrażeniem nieostrym. W pewnych okolicznościach bez wątpienia stwierdzimy, że zdanie (1) jest prawdziwe, a zdanie (2) jest fałszywe – np. wtedy, kiedy Jan ma 20 lat. W innych okolicznościach bez wątpienia stwierdzimy, że zdanie (1) jest fałszywe, zaś zdanie (2) jest prawdziwe – np. wtedy, kiedy Jan ma lat 75. Które zdanie jest jednak prawdziwe, kiedy ten ma lat 40? Tego nie potrafimy rozstrzygnąć: nieostrość wyrażenia „młody” powoduje, że o pewnych obiektach – np. o ludziach 40-letnich – nie umiemy orzec, czy wchodzą

²⁶ Tj. tej części, która stała się podstawą zarzutów, że nauka ma charakter konwencjonalny.

one do denotacji tego wyrażenia, czy nie. To jednak nie oznacza, że ani (1), ani (2) nie są zdaniami prawdziwymi; nie oznacza to, że Jan nie jest ani młody, ani nie-młody. Oznacza to tylko tyle, że *n i e p o t r a f i m y* rozstrzygnąć, które z dwóch podanych zdań można orzec o Janie, kiedy ten ma 40 lat.

Taki sam problem dotyczy według Ajdukiewicza zdań o zmianie. Spójrzmy na poniższą parę zdań sprzecznych:

(3) Ciało porusza się

i

(4) Ciało się nie porusza

Z tego, że *n i e p o t r a f i m y* ocenić, które z tych dwóch zdań jest prawdziwe, nie wynika, że żadne z nich nie jest prawdziwe. Nie ma więc podstaw do tego, by odrzucić zachodzenie zmiany przez odwołanie się do zasady sprzeczności.

6. Zakończenie

Okazuje się, że „demaskowanie” defektów semiotycznych jest drugą, po metodzie parafraz (zob. Będkowski), oryginalną metodą filozoficzną stosowaną przez Ajdukiewicza.

„Demaskowanie” defektów semiotycznych było istotną częścią metody analizy problemów filozoficznych. Ujawnienie, że pewne rodzaje wypowiedzi (np. dydaktyczne zdania pytania, intensjonalizmy, zdania zawierające słowo „jest”) są obarczone defektami semiotycznymi, umożliwia parafrazę tych wypowiedzi do form poprawnych. W niektórych przypadkach przekłada się to także na wykrycie, że niektóre argumentacje filozoficzne (jak krytyka zasady sprzeczności czy krytyka konwencjonalizmu – w pewnym rozumieniu tego terminu) – tracą swoją w doniosłość w wyniku parafrazy ich kluczowych twierdzeń.

LITERATURA

- Ajdukiewicz, Kazimierz (1934/1985), *W sprawie uniwersaliów*, [w:] *idem*, Język i poznanie, t. 1, PWN, Warszawa, s. 196-210.
- Ajdukiewicz, Kazimierz (1935/1985a), *O spójności syntaktycznej*, [w:] *idem*, Język i poznanie, t. 1, PWN, Warszawa, s. 222-242.
- Ajdukiewicz, Kazimierz (1938/1985b), *Zdania pytajne*, [w:] *idem*, Język i poznanie, t. 1, PWN, Warszawa, s. 278-286
- Ajdukiewicz, Kazimierz (1939/1985c), *O sprawiedliwości*, [w:] *idem*, Język i poznanie, t. 1, PWN, Warszawa, s. 365-376.

- Ajdukiewicz, Kazimierz (1947/1985d), *Konwencjonalne pierwiastki w nauce*, [w:] *idem*, *Język i poznanie*, t. 2, PWN, Warszawa, s. 34-44.
- Ajdukiewicz, Kazimierz (1948/1985e), *Zmiana i sprzeczność*, [w:] *idem*, *Język i poznanie*, t. 2, PWN, Warszawa, s. 90-106.
- Ajdukiewicz, Kazimierz (1953), *Zarys logiki. Książka pomocnicza dla nauczyciela*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa.
- Ajdukiewicz, Kazimierz (1961/1985f), *Pewna metoda eliminacji intensjonalnych zdań i formuł zdaniowych*, [w:] *idem*, *Język i poznanie*, t. 2, PWN, Warszawa, s. 365-370.
- Ajdukiewicz, Kazimierz (1965), *Logika pragmatyczna*, PWN, Warszawa.
- Będkowski, Marcin, *O tzw. metodzie parafraz Kazimierza Ajdukiewicza (referat na seminarium PTS – wersja robocza)*, <http://www.pts.edu.pl/teksty/mbpt2012.pdf> (29.05.2014).
- Brożek, Anna (2007), *Pytania i odpowiedzi. Tło filozoficzne, teoria i zastosowania praktyczne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Brożek, Anna (2010), *Błędy logiczne w wypowiedziach a skuteczna komunikacja*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 4 (421), s. 33-42.
- Jadacki, Jacek (1997), *Nowa klasyfikacja starych błędów logicznych*, [w:] *Między prawdą a normą i błędem*, red. E. Żarnecka-Biały, Kraków, Wydawnictwo UJ, s. 143-153.
- Jadacki, Jacek (2001), *Spór o granice języka*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.

Alicja Chybińska

Problem of Semiotic Defects according to Kazimierz Ajdukiewicz

Abstract

The main aim of the article is to present the problem of semiotic defects which was addressed by Kazimierz Ajdukiewicz in his papers. In the preliminary sections, I explain the notion of semiotic defect and its relation with the imperfection of an expression and the misusing of an expression. I present Jacek Jadacki's classification of semiotic defects as well. The second part of the article deals with Ajdukiewicz's remarks on various semiotic defects, as well as how to detect and remove them. Firstly, I reconstruct two conceptions of semiotic defects proposed by Ajdukiewicz: (a) his view on the imperfection of language, on the meaning and the use of language and (b) his classification of the mistakes of thoughts when verbalized. Secondly, I present some more detailed problems concerning semiotic defects, i.e. (a) that intensional sentences are elliptical and equivocal, (b) that one kind of questions is elliptical, or (c) that some notions are blurred or vague.

Keywords: Kazimierz Ajdukiewicz, correctness of language, semiotic defect, imperfection, mistake.